Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 79. Katowice, środa 4-go kwietnia 1928 Rok 27.

Oświadczenie rządu w sprawie napadów na Polaków.

Opole. (Tel. wł.) Nadprezydent Proske wystosował odezwę, która ukaże się w najbliższym numerze organu urzędowego regencji opolskiej, w następującem brzmieniu:

W ostatnich tygodniach zdarzało się kilka razy, że zgromadzenia, uroczystości i tem podobne zebrania mniejszości polskiej zostały zakłócone przez nieodpowiedzialne czynniki, częściowo nawet przy użyciu gwałtu i cielesnego maltretowania członków wymienionej mniejszości. W nadzwyczajny sposób ubolewam nad temi wydarzeniami raz ze względu na bezpośrednio dotkniętych niemi, powtóre także ze względu na ogólny interes państwa.

Gdyby te hałaśliwe (radaulistige) czynniki nawet działały w przeświadczeniu, że działaniem swojem spełniają czyn patrjotyczny, to znajdują się one w pożałowania godnym błędzie. Przeciwnie — szkodzą one kulturalnej opinji całej ludności Śląska Opolskiego oraz interesowi państwa. Podległym mi urzędom wydałem jak najsurowsze zarządzenia, by uniemożliwiały wszelkimi stojącymi im do dyspozycji środkami podobne wykroczenia, i by o ile możności jak najspieszniej spowodowały sprawiedliwe ukaranie sprawców i uczestników takich wydarzeń.

Do całej ludności zanoszę prośbę, by skutecznie wspomagała nieustające dążenia władz do zapewnienia spokoju, porządku i nieskrępowanego wykonywania wszelkich ustawowo zagwarantowanych praw, także w interesie pokoju ludności Śląska Opolskiego, co stanowi nieodzowny warunek swobodnego rozwoju całej ludności.

Rokowania polsko-litewskie.

Królewiec. (PAT.) Poniedziałkowe posiedzenie plenarne obu delegacyj oczekiwane było z wielkiem napięciem. Posiedzenie otworzył minister spraw zagranicznych Zaleski. Po dyskusji formalnej p. minister Zaleski wskazał na fakt, że dotychczasowe prace obu delegacyj, które zjechały do Królewca celem odbycia wspólnej konferencji, toczą się w sposób niezwykły i nieodpowiadający zwyczajom konferencji międzynarodowej, a mianowicie strona litewska, unikając jak na razie bezpośredniego wypowiedzenia się co do poszczególnych punktów, złożonych przez stronę polską, przyjęła zwyczaj wyrażania swoich poglądów drogą not, przesłanych delegacji polskiej. Minister Zaleski wychodząc z założenia, że jawność obrad byłaby tylko wtedy kompletna, jażeli równocześnie jawną będzie korespondencja, proponuje opublikowanie dotychczas wymienionych między delegacjami not.

Wyraziwszy swą zgodę na opublikowanie not premjer Woldemaras wygłosił dłuższe przemówienie, na początku którego zajął się szczegółową interpretacją grudniowej rezolucji Rady Ligi Narodów i paktu Ligi Narodów. Woldemaras omówił po kolei akcję generała Żeligowskiego układ suwalski i uchwałę Rady Ambasadorów z r. 1923, starając się udowodnić, że Litwa w stosunku do Polski niczem nie jest związana, gdy chodzi o sprawy sporne Wilna i że sprawa ta pozostaje dla litwy w dalszym ciągu całkowicie otwarta.

Z kolei Woldemaras przeszedł do omówienia zgłoszonych przez Polskę projektów, przyznając, że projekty te są bardzo szczegółowe. Zastrzegł się jednak, że szczegółowe zbadanie tych projektów wymagałoby dłuższ. czasu, gdy tamczasem 2 dni od chwili ich złożenia przez Polskę nie mogą być uznane za wystarczające. Nie chcąc jednak dawać powodu do zarzutów odwlekania rozpraw, godzi się na rozpatrywanie już obecnie złożonych przez Polskę projektów. Przechodząc do oceny projektu w sprawie lokalnego ruchu sąsiedzkiego Woldemaras stwierdza, że proponowane przez Polskę ułatwienie ruchu lokalnego w obrębie 30 km. strefy jest niemożliwe do przyjęcia.

Przechodząc do sprawy polityki Woldemaras przytacza dawne zarzuty co do tworzenia rzekomo na terytorjum polskiem band złożonych z emigrantów litewskich. Na poparcie swoich wywodów Woldemaras komunikuje, że rano otrzymał telegram, informujący, iż banda złożona z 60 ludzi zaatakowała ub. nocy przy pomocy karabinów maszynowych granicę litewską, której przejść jednak nie zdołała. W dalszym ciągu Woldemaras oświadcza, że delegacja polska wręczyła delegacji litewskiej notę, w której celem zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa państwa litewskiego, proponuje zawarcie paktu polsko-litewskiego o nieagresji. Woldemaras podkreślił, że ten projekt polski uważa za pomyślny i nadający się do dyskusji. Wyraża dalej zgodę na utworzenie komisji, która biorąc pod rozwagę projekt paktu o nieagresji omówiła całokształt sprawy bezpieczeństwa. Woldemaras zgadza się na wyłonienie 3 komisyj, a mianowicie pierwsza omówiłaby sprawę bezpieczeństwa oraz odszkodowań która bezpośrednio łączy się ze sprawą bezpieczeństwa, druga sprawy ekonomiczno-tranzytowe, trzecia zaś sprawę ruchu sąsiedzkiego.

Na 1½-godzinne wywody premjera Woldemarasa odpowiedział krótko i nadzwyczaj treściwie minister Zaleski, zaznaczając, że stanowisko strony litewskiej wobec propozycyj polskiej jest dość szczególne. Projekty polskie mają charakter projektów uznanych w polityce międzynarodowej wszystkich państw. Przechodząc do sprawy emigracji minister Zaleski stwierdził, że żadne bandy antylitewskie na terytorjum polskiem nie istnieją, że emgiracja litewska korzystała z prawa azylu tak jak inni emigranci w Polsce. Dalej minister Zaleski z naciskiem podkreślił, że prawo azylu jest dla Polski świętem, albowiem Polska przez 100 lat z górą zmuszona była u obcych państw z tego prawa korzystać. W konkluzji minister Zaleski przychyla się do wniosku Woldemarasa na utworzenie trzech komisyj. Po przemówieniu ministra Zaleskiego wyłoniła się polemika między min. Zaleskim a premjerem Woldemarasem.

Po wzajemnem zakomunikowaniu składu trzech komisyj: ekonomiczno-tranzytowej, bezpieczeństwa i odszkodowań i komisji dla ruchu lokalnego, zgodzono się, że komisja pierwsza obradować będzie w Warszawie, druga w Kownie, a trzecia w Berlinie. Po wzajemnej deklaracji grzecznościowej wygłoszonej przez przewodniczących obu delegacyj minister Zaleski zamknął posiedzenie, dziękując na zakończenie władzom niemieckim za serdeczną gościnę.

Królewiec. (PAT.) Woldemaras po zakończeniu posiedzenia plenarnego wyjechał wieczorem do Kowna, minister Zaleski odjedzie we wtorek rano przez Tczew do Warszawy.

Strajk robotników transportowych.

Berlin. (WTB.) Po odrzuceniu orzeczenia w sprawie nowych wynagrodzeń, rozpoczęli robotnicy we wszystkich firmach spedycyjnych strajk. Zastrajkowało 3600 robotników.

Walki w Nicaragui

New York. (WTB.) Oddział powstańców został przez patrol amerykańskich marynarzy rozbity po zaciętej walce, w której zginęło 50 powstańców, a 200 zostało rannych.

Męczennik za wiarę katolicką.

Dnia 31 marca r. b. mija 5 lat od chwili, gdy siepacze bolszewiccy w sposób okrutny zamordowali w Moskwie, w kazamatach czerezwyczajki, bojownika za Kościół katolicki i jednego z wybitnych pracowników społecznych wśród polskiej kolonji katolickiej, księdza prałata Konstantego Budkiewicza. Duchowieństwo straciło w nim wybitnego szermierza za Kościół i wiarę, inteligencja polska — kierownika duchownego, znękany lud polski na wygnaniu — niestrudzonego ojca i opiekuna, a Kościół katolicki — najlepszego z swych synów.

Nic też dziwnego, że pamięć rocznicy jego zamordowania dla wielu sprawia ból ciężki i wyciśnie niejedną łzę żalu za tym sługą Bożym. Dorobek swej pracy przypieczętował ks. Budkiewicz krwią własną, krwią męczeńską, która ożywić powinna w masach katolickich żywsze tętno wiary, bo jeszcze jedno życie uwieńczone zostało laurem męczeńskim, dającym świadectwo prawdzie nauki Chrystusowej.

21 marca 1923 r. stanął wraz z Ks. Arcybiskupem Cieplakiem i 13-tu innymi księżmi przed trybunałem bolszewickiego sądu ks. Budkiewicz, mając lat 55, ale, pomimo czynnego i bogatego w wyniku życia, zachowując wygląd jeszcze czerstwy i energiczny. Ks. Budkiewicz urodził się w r. 1867, święcenia otrzymał w r. 1893, proboszczem kościoła św. Katarzyny został w r. 1906 i stanowisko to piastował aż do swej przedwczesnej śmierci. Pochodził ze szlachty gub. Witebskiej; otrzymał staranne i dobre wykształcenie. W ciągu 30 lat swej pracy kapłańskiej przebywał przeważnie wśród ubogich, nietylko ucząc religji i czyniąc miłosierdzie, lecz podnosząc oddany jego pracy lud narodowo i społecznie. Przez całe swe życie ks. Budkiewicz był szczerym i gorącym Polakiem, o sercu wielką miłością ogarniającem Polskę. W szkołach, któremi się opiekował w Piotrogrodzie dbał o to, by tysiące dzieci wychować na dobrych obywateli i katolików. Starał się o podniesienie umysłowego, społecznego i politycznego poziomu swych parafian a większość ich należała do warstw pracujących. Z wielkim zapałem i umiejętnością popierał wszelkie instytucje polskie, szczególnie zaś gimnazja św. Katarzyny i szkoły Macierzy Polskiej w Petersburgu. Był patronem i opiekunem wszystkich polskich instytucyj dobroczynnych, w czasie wojny piastował godność wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny, a był to Komitet ogarniający swą opieką liczne rzesze wygnańców z kraju, pozostających w biedzie na obczyźnie. Rozległą więc była dziedzina pracy ks. Budkiewicza, a praca jego była wielce cenioną dla wyjątkowego talentu i zmysłu organizacyjnego, a szczególnie dla wielkiego poświecenia się i oddania tej pracy. Koroną jego rozległej działalności stały się czasy bolszewickie. Tu bowiem zajaśniała jego odwaga w obronie wiary św., tu wykazał niespożyty zasób energji i umiejętności, tu miłość idei Chrystusowej znalazła swój wyraz. A wroga miał przed sobą silnego swą przewrotnością, wyuzdaniem i dzikością. Mimo to podiął z nim walkę i prowadził ją z całą godnością kapłana. Bolszewicy zrozumieli niemal odrazu, że mają przeciwnika bardzo mocnego i od samego początku zaczęli go prześladować nawet do takiego stopnia, że musiał przez pewien czas ukrywać się w przebraniu świeckim. Trwało to jednak niedługo; wyszedł z ukrycia, by stanąć razem z innymi w szeregu i nie dopuścić do pogwałcenia praw Kościoła i do gorszących jego owczarnię wpływów. Dlatego też bolszewicy postanowili za wszelką cenę zgubić ks. Budkiewicza. Ale nim to nastąpiło, zdążył ks. Budkiewicz upewnić się, że praca nad powierzoną jego pieczy owczarnią wydała plon zacny, bo oto parafjanie, z całą szczerością wyjawili swe wielkie przywiązanie do Kościoła, żadne namowy ani groźby nie zdołały odwieść ich od wiary Chrystusowej.

Bolszewicy więc schwytali „prowodyra" tej gromady wiernych i zamknęli go w więzieniu. Naigrawaniom się i szykanom nie byo końca podczas całego, czterodniowego procesu. Wszystko to zniósł sługa Boży i z całym spokojem wysłuchał wyroku, skazującego go na śmierć. Wiedział, że śmierć będzie mu przysądzona, ale wiedział też, że swą śmiercią rozbudzi i przypomni niemal całemu światu, jak straszną rzeczą dla społeczeństwa jest bolszewizm. Bolszewizm bowiem nie umie i nie chce uszanować, ani nawet zrozumieć najcenniejszych zasad w życiu ludzi, a mianowicie duchowych i moralnych wartości. Bolszewizm nieudolny jest do kulturalnego współżycia z innymi narodami, bo tłumi wszelkie formy wolności ludzkiej, gwałci wszelkie prawa i spacza obyczaje, a przedewszystkiem walczy z religją i Bogiem, do którego modlą się kornie setki miljonów, kulturalnych ludzi.

Leży ś. p. ks. prałat Budkiewicz wdeptany w ziemię moskiewską butem dzikiego mordercy, zdala od Ojczyzny, w jego rocznicę stoi przed nami jego bohaterska postać, jakby memento, „by się ocknął jeden i drugi, by się ocknęły rzesze." St. O.

Przegląd polityczny

Klub Katolicko-Narodowy a rząd.

Po kilkugodzinnem zmaganiu się „Jedynki" w Sejwie z wnioskiem o podwyższenie wydatków na inwestycje, klub Katolicko-Narodowy czyli Endecja zawiadomił „Jedynkę", iż będzie razem z nią głosował. Jako też tak się potem stało.

Jak „Warszawianka", organ tego klubu, pisze z tego powodu: „Końcowe głosowania wykazały, że niezależnie od różnic, jeśli chodzi o sprawy budżetowe, większość sejmu, z klubem Katolicko-narodowym na pierwszem miejscu, pójdzie po drodze załatwienia, zgodnego z intersem państwa".

A potem czyni wymówkę „Jedynce" za niepotrzebne przedłużanie obrad sejmowych w sobotę.

Tępienie demagogji w Sejmie.

Do przedłożonego rządowego wniosku o inwestycjach, kluby ludowe z lewicy podały wniosek o powiększenie wydatku o 42 miljony, przeznaczając je na szkoły, meljorację i odbudowę wsi i zdołało go przeprowadzić w trzeciem czytaniu. Jednakże Senat odrzucił te żądania. Komisja sejmowa jednak znowu je przywróciła. Minister Bartel tłumaczył, że nie można lekką ręką, bez szczegółowego obmyślenia planu uchwalać 42 miljonów więcej wydatków. Wnioskodawcy upierali się przy swojem.

Wtedy „Jedynka" zaczęła przekonywać ich mowami — na cierpliwość. Wysyłała mówcę po mówcy, aby zwalczali ów wniosek. Trwało to długie godziny. Do 11-ej w nocy wielu zwolenników wniosku opuściło salę sejmową. Ale dopiero około 1-ej po północy przystąpiono do głosowania, przy którym pierwotny plan rządu został przyjęty.

Owe partje ludowe chciały, jak za dawnych czasów, urządzić licytację w sejmie. Rząd przeznaczył 88 milionów na szkoły, melioracje, odbudowę wsi, — więc ludowcy oświadczyli: Nie, my chcemy dać na to 130 milionów! Oczywiście, aby potem wyborcom mogli powiedzieć. Lepiej życzymy ludowi, niż rząd.

Nie pomyśleli, że jedyną zdrową zasadą przy każdym budżecie, a szczególnie państwowym jest to: „Nie dokonam wydatku, póki nie mam zapewnionego dochodu na pokrycie tegoż wydatku."

Jestto demagogia polityczna i dobrze, iż skręcono jej kark przy pierwszem pojawieniu się w sejmie.

Posłowie „Jedynki" u Prezydenta państwa.

Onegdaj 200 posłów i senatorów „Jedynki" złożyło hołd Prezydentowi Mościckiemu.

Prezydent dziękując im za to, powiedział m. in. co następuje:

„Cieszę się bardzo, że panowie wnieśli się ponad poziom drobnych interesów i wyczuli te wspólne zagadnienia, które potrzebne są do budowy i wzmocnienia naszej siły państwowej. Cieszę się dlatego, iż odwiedziny panów są pierwszym wypadkiem złożenia hołdu Prezydentowi przez posłów sejmowych. Tem więcej się cieszę, że panowie w swoim zespóle doszli do wyczucia tych zagadnień, idąc z naszym wielkim wodzem, wodzem Narodu, z Marszałkiem Piłsudskim, do współpracy. Jest naszem wspólnem pragnieniem, aby ten wielki wódz długo nam żył i długo sprawował władzę, która takie dobroczynne wydaje skutki. Pragnieniem mojem jest, aby ta współpraca wydała obfite i dodatnie dla Państwa rezultaty."

Armja dzieci w Polsce.

Ministerstwo Oświaty ogłosiło świeżo opracowane wyniki spisu dzieci. Jeden z rozdziałów tej pracy poświęcony jest wynikom dotyczącym języka ojczystego dzieci urodzonych w latach 1913—1925. Cyfry obejmują całą Polskę z wyjątkiem miasta Warszawy i woj. Wileńskiego.

Polski język jest ojczystym dla 5.056.850 dzieci, czyli dla 66,52 proc. dzieci w Polsce. W województwach centralnych język polski jest ojczystym dla 2.702.165 dzieci (83.25 proc.), we wschodnich dla 186.951 dzieci (17,79 proc.), w zachodnich dla 751.730 dzieci (89,79 proc.), na Śląsku dla 289.140 dzieci (87,33), na południu dla 1.126.864 dzieci (57,72).

Język białoruski uważa za ojczysty 253.597 dzieci, czyli 3,26 proc. Język ruski 1.331.785 dzieci, 17,52 proc. Język żydowski lub hebrajski 525.241 dzieci, 6,90 proc. Język niemiecki 211.792 dzieci, 2,79 proc. Język rosyjski 18.497 dzieci, 0,24 proc. Język czeski 9669 dzieci, 013 proc. Język litewski 6,504 dzieci czyli 0,09 proc.

Z powodu waloryzacji ceł.

Czechosłowacja i Austrja założyły protest przeciwko ogłoszonej przez Polskę waloryzacji ceł.

Czechosłowacja gotuje, jak słychać, zarządzenia bojowe wobec polskiego importu, polskiej nafty i co może najważniejsze, polskiego tranzytu węglowego. Opiera się, jak może również Austrja. Lekceważyć opozycji tych państw niepodobna, ze względu na ich znaczenie tranzytowe do Włoch, wagę samodzielną obrotów, które z niemi mamy, i wreszcie doniosła okoliczność, iż nasz bilans handlowy z niemi pozostał wybitnie czynny. Wskaźnik procentowy niemieckiego udziału w naszym przywozie i wywozie wr. 1927 wyrażał się liczbami 25,5 i 32. Suma zaś udziałów Czechosłowacji i Austrji wynosi w r. 1927 dla przywozu do Polski 12.4 proc. dla wywozu zaś z Polski 21.1 proc. Pozycja zapewne słabsza od niemieckiej, lecz większa od jakichkolwiek innych, a ponadto związana tranzytowo z pozycją włoską. Ta ostatnia posiada dla nas wprawdzie saldo bierne, ale tem jest ważniejsza, że stanowi sporny, a godzien zabiegów rynek węglowy. Łącznie z Włochami, Czechosłowacją i Austrją uczestniczą w naszym przywozie i wywozie w procentach 15,3 i 23.3. Jeszcze więc bliżej liczby niemieckiej.

Rzesze pracujące a państwo.

W ostatnich dniach przeszłego tygodnia wygłoszono w parlamencie niemieckim kilka poważnych mów o sprawach, mających wielką wartość nietylko dla Niemiec. Między mówcami znany demokrata centrowy, były kanclerz, dr. Wirth, poruszył rzecz pierwszorzędnej wagi, mianowicie, jak zdobyć i przywiązać rzesze pracującego ludu robotniczego i rolniczego do państwa.

Nie zdołają tego dokonać ci, którzy się przyznają do kapitalistycznego poglądu na świat. Kapitalizm orjentuje się międzynarodowo. Ale co gorsza, odznacza się wielką bezwzględnością właśnie wobec słabszych, wobec rzesz ludowych. Uważam za największe nasze zadanie, abyśmy je zachowali od tego rozczarowania i zniechęcenia do nowego państwa, jakie miały do dawniejszego.

Istotę politycznej pracy powinno stanowić to, że państwo winno być instrumentem politycznego, socjalnego i kulturalnego postępu, celem uszczęśliwiania narodu.

Wybory bez łżenia przeciwników.

W kraju niemieckim nad rzeką Saarą, pozostającym pod okupacją francuską, odbywały się niedawno powszechne wybory do rady krajowej czyli sejmu krajowego.

I przy tem zdarzyła się rzecz nadzwyczajna. Oto wszystkie partje, a więc centrum, liberali i demokraci, nacjonaliści niemieccy i socjalni demokraci obowiązały się, że ich mówcy powstrzymają się od wszelkiego agitatorskiego zaczepiania innych partyj. Ten sam obowiązek przejęły też na siebie gazety.

I jakiż był skutek? Przeszło 30 tysięcy wyborców głosowało więcej, niż przy poprzednich wyborach. Nie było kłótni, ani awantur, ani rozbijania wieców, ani ran, ani kociej muzyki. Był tylko jeden obóz Niemców, różniących się w poglądach, lecz nie zwalczających się wcale.

Co myślicie, wyborcy polscy na Śląsku? Czyby tak samo nie powinno być u nas? Czyby agitacja, odsądzająca przeciwnika od czci i wiary, nie powinna ustać? Niechby każda partja powiedziała, jaki ma rzeczowy program a nie głosiła, że kto z nią nie trzyma, jest zdrajcą, oszustem lub nikczemnikiem.

Jeszcze w tym roku czekają nas zapewne wybory do Sejmu Śląskiego. Niechaj wyborcy na całym Śląsku domagają się agitacji przy nich bez łżenia i demagagji.

ALEKSANDRA RUDZIANKA

Tajemnica Wawrzyńca

(Powieść obyczajowo-ludowa.)

32) —o— (Ciąg dalszy).

— Ma pani rację. Verba volant, Scripta manent. Niestety!

— Niestety? Dlaczego niestety? Co znaczy ta łacina?

Generał byłby dużo dał za to, by odebrać ten wykrzyknik i dlatego rzekł:

— Pani zwykle nie lubi, jeżeli tłumaczę.

— Zdaje mi się, że ta łacina traci w tłumaczeniu. Widzę teraz, że moja rola skończona, żałuję, że nie spostrzegłam tego wcześniej.

Powstała, ukłoniła się ceremonjalnie i wyszła.

Jak tylko się drzwi salonu zamknęły, zawołała Alicja półgłosem:

— Jest obrażona. Co za szczęście!

Hrabina jednak żałowała całego zajścia, ale generał był zadowolony.

Nazajutrz otrzymał od pani Lilith bardzo krótki bilet i list, który jedynaście lat temu, tyle kłopotów sporowadził.

— Co dziadek zrobi z nim?, — pytała Alicja.

A on, najspokojniej wrzucił list do kominka i patrzył jak się jali, zacierając z zadowolenia ręce.

Kilka tygodni później, cała rodzina zebrała się znowu na wsi. Nawet pani Karola przybyła, by chciaż jeden miesiąc spędzić w towarzystwie kochanej przyjaciółki. Pewnego wieczora, gdy była sama z hrabiną, rzuciła okiem na przeszłość i rzekła:

— Gabrjelo powinnaś być bardzo szczęśliwą. Bóg cię błogosławił, dając ci takiego ojca, taką córkę i nawet tę dziewczynę, tak dobrą i roztropną, którą dawniej nazywałaś dzieckiem bladem.

— Prawdę mówisz, kochana Karolo, powinnam niebu i tobie dziękować, bo to ty swoim przykładem sprawiłaś, że zmieniłam tryb życia, że stałam się istotą użyteczną. Bez ciebie, byłabym straciła moje życie, tak jak straciłam pierwsze moje lata wdowieństwa.

— Nie mów tak, bo nie moja w tem zasługa, lecz to litość cię zmieniła. Ale jjesteś już wynagrodzoną na tym świecie, co bardzo rzadko się zdarza. Marynia jest bardzo do ciebie przywiązaną; jest ci wdzięczną a jej matka również.

— Tak jestem bardzo zadowolona, że tak postąpiłam z niemi. Marynia jest bardzo pracowita, poświęca mi cały swój czas i obie te kobiety zdają się być szczęśliwe pod moim dachem.

— Tak też jest. Matki się zawsze boją śmierci. Pani Durel widzi los córki zapewniony i cieszy się, że Marynia powoli sobie uzbiera jakiś mająteczek, nie męcząc się zbytnio . . . Czy wiesz Gabrjelo, o czem nieraz myślałam?

— O czem?

— Że twój bretończyk, ten wierny Wawrzyniec, chciałby może kiedyś poślubić tę Marynią i że onaby się chętnie na to zgodziła.

— Mój ojciec sobie tego życzy, my wszyscy pragnęlibyśmy tego.

— Cóż z tego? Od czasu jak tutaj jestem, widzę, że ten Wawrzyniec mocno posmutniał.

— Zauważyłaś to?

— Tak, i czasem się zastanawiam, co się tam w tej głowie Wawrzyńca kryje.

— Kto to może wiedzieć?

— Wiesz Gabrjelo, słyszałam nawet, że chce cię opuścić.

— Służył nam wiernie przez dziesięć lat.

— Jaki błąd by popełnił! Nigdzie nie znalezie więcej dobroci i więcej dobrych rad!

— Tak bardzo go lubimy. Przyszedł do nas taki młody.

— Uważam, że byłoby to szaleństwem i niewdzięcznością z jego strony, gdyby teraz poszedł. Przecież mu pomogałaś, rodzinę wspomagałaś, co roku przyjeżdżał do swoich. A jednak słyszałam, że się stara was opuścić, mam pewność.

— Biedny chłopiec. To może przejdzie, trzeba trochę poczekać.

— Poczekała nie trochę, nawet długo, a jednak Wawrzyniec się nie zmieniał. Był coraz bardziej smutny, zgorzkniały i niezadowolony. Służbę swoją spełniał dokładnie, ale tylko z obowiązku.

Hrabina patrzyła ze smutkiem na swego służącego i postanowiła go wybadać.

Pewnego dnia, kiedy poszła do drewutni, by zobaczyć czy wszystko w porządku, znalazła tam Wawrzyca. Była to doskonała sposobność, by z nim porozmawiać i dlatego rzekła:

— Wawrzyńcze, masz jakiś smutek.

— Nie, proszę pani.

— O tak, masz smutek, i to nie od dziś.

— To nic nie jest.

— A jednak chcę, byś mi to powiedział.

Wawrzyniec podniósł oczy na swoją dobrą panią, i nie mógł głosu wydobyć ze wzruszenia.

— Nic mi nie odpowiadasz? W takim razie ja sama muszę cię mówić. Wawrzyńcze, chcesz nas opuścić... Starałeś się o to w Paryżu i gdyby ci się było miejsce znalazło, nie byłbyś już z nami przyjechał na wieś.

Wawrzyniec opuścił ku ziemi siekierkę i rzekł:

— To prawda. Ale pani nie może się na mnie gniewać, bo to nie moja wina.

— Nie gniewam się, mój przyjacielu; ale muszę jednak wiedzieć dlaczego chcesz nas opuścić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 4 kwietnia

Św. Izydora, biskupa, wyznawcy dr. Kościoła, † 639.

Św. Ambrożego, biskupą, wyzn.

SŁOW.: WRATYSŁAW.

Ciemna jutrznia. W środę, czwartek i piątek po południu odprawia się w kościołach uroczyście ciemna jutrznia, w czasie której dają się słyszeć rzewne pienia trenów Jeremjasza na wyrażenie głębokiego smutku Kościoła. Podczas ciemnej jutrzni pali się 15 świec na świeczniku zrobionym w kształcie trójkąta. Po każdym psalmie gasi się jedną świecę, ostatniej świecy się nie gasi, lecz świeci się ona cały czas, dopiero po zgaszeniu świec płonących na ołtarzu chowa się ją za ołtarz. Po odmówieniu psalmu 50-go „Miserere“ czyni się łoskot, a ceremonjarz wychodzi z za ołtarza z płonącą świecą i gasi ją dopiero wtenczas.

Początek ciemnej jutrzni sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa. Pierwsi chrześcijanie ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia spędzali na czuwaniu nocnem, modlitwie i śpiewaniu psalmów. Jeszcze w X. wieku odprawiano to około północy, potem około ósmej wieczorem a od XIV wieku odprawiano o tej porze, jak dzisiaj. Ciemna jutrznia wyobraża boleść Kościoła nad męką i śmiercią Jezusa, boleść nad niewdzięcznością grzeszników, wzywa nas do pokuty i współczucia z bolejącym Zbawicielem.

Ludu mój, cóżem ci uczynił, albo w czememci się uprzykrzył? Odpowiedz mi. (Mich. VI. 3).

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 5.14, zach. o godz. 18.21. — Księżyc wsch. o godz. 17.35, zach. o godz. 5.29.

Długość dnia wynosi 13 g. 7 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: **zmienne. Jutro: łagodne, nagły wiatr i zmiana temperatury.**

— Loterja fantowa Z. O. K. Z. Aby umożliwić szerszym masom ludności nabycie pozostałych losów loterji fantowej Z. O. K. Z. mające się odbyć w Toruniu dnia 1-go kwietnia br. ciągnienie losów wymienionej loterji zostało odroczone na miesiąc to jest do dnia 1-go maja br.

— Opłaty stemplowe, wiążace się z wykonywaniem monopolu sprzedaży soli. Według wykładu ustawy o opłatach stemplowych, ustalonych przez Ministerstwo Skarbu nie podlegają opłatom stemplowym:

1. podania o zezwolenie na prowadzenie hurtownego handlu solą oraz zezwolenie, wydane na skutek tego podania,

2. podanie o zezwolenie na prowadzenie hurtownego handlu solą przez zastępcę oraz zezwolenie na ustanowienie zastępcy,

3. odwołanie od decyzji w sprawie odebrania zezwolenia na hurtowną sprzedaż soli, jak również od orzeczenia w sprawie grzywny, nałożonej z powodu naruszenia przepisów o sprzedaży soli,

4. podanie hurtownego sprzedawcy soli o ulgi w spłacie albo o obniżenie lub umorzenie należności za nabytą sól,

5. podanie o zezwolenie na nabywanie w Biurze Sprzedaży Soli przepisowo skażonej soli, oraz zezwolenie, wydane na skutek tego podania,

6. podanie o zezwolenie na nabycie soli po cenach zniżonych, oraz zezwolenie, wydane na skutek takiego podania.

7. podanie o zezwolenie na prowadzenie wolnego składu soli, oraz zezwolenie, wydane na skutek takiego podania.

Rachunek, wystawiony przez hurtownego sprzedawcę soli na należność za sprzedaną sól, podlega opłacie stemplowej w wysokości 0.2% od sumy należności.

— Kredyt dla rolników na saletrę Chorzowską. Celem przyjścia z pomocą rolnikom, których oziminy uszkodzone zostały przez długotrwałe mrozy i wymagają powtórnego nawożenia saletrą, Państwowy Bank Rolny, po porozumieniu się z czynnikami rządu, wyjątkowo udzielać będzie rolnikom bezprocentowego kredytu w saletrze chorzowskiej do dnia 1 lutego 1929 r. na warunkach:

1) azot amonu (saletrę) 35 proc. po cenie zł. 100 za 100 kg. plus opakowanie po zł. 1.80 gr. za skrzynkę, zawierającą 50 klg. towaru, oraz 2) saletrę chorzowską (Nitrofos) 15 i pół proc. po cenie zł. 46 za 100 kg. łącznie z opakowaniem franco wagon Chorzów.

Rolnicy, pragnący otrzymać jeden z wyżej wymienionych nawozów azotowych winni złożyć w Państwowym Banku Rolnym stwierdzenie urzędu gminnego, Kółka Rolniczego, starostwa lub t. p. instytucji, iż oziminy ich wymagają powtórnego nawożenia.

Rolnicy mogą również korzystać z powyższego kredytu w spółdzielniach i kasach komunalnych.

— Stan szkolnictwa w Polsce. Według ostatnich obliczeń Polska liczy ogółem 793 szkół średnich, z czego na szkoły państwowe przypadało 268, na samorządowe — 71, na prywatne zaś — 454.

Z ogólnej ilości szkół było męskich — 314, żeńskich — 249, koedukacyjnych — 230.

Z ogólnej liczby szkół średnich najwięcej, bo 106 pzypada na miasto st. Warszawę, czyli prawie jedna siódma wszystkich szkół średnich w państwie.

Nauczycieli w szkołach średnich jest ogółem 17.741, z czego w Warszawie — 2.619.

Uczniów szkół średnich mamy ogółem 214.918, z czego 108.299 w szkołach państwowych, a więc przeszło 50 proc.

W średnich szkołach męskich pobiera nauki 109.246 uczniów (z czego 80.254 w szkołach państwowych), w szkołach żeńskich — 57,682 (z czego tylko 13.785 w szkołach państwowych), w szkołach koedukacyjnych — 47.990 (z czego 14.260 w szkołach państwowych).

Z ogólnej ilości uczniów w Polsce najwięcej jest w klasie IV — 35.172, najmniej, nie licząc klas elementarnych, w klasie VIII — 17.093.

Przejdźmy teraz do szkolnictwa powszechnego. Szkół jednoklasowych mamy w Polsce 28,9 procent (w miastach 1,1 proc. na wsi 38,3 proc.) — siedmioklasowych 29,6 proc. (w miastach 78,4 proc., na wsi 9 proc.)

Ogółem zaś posiadamy około 90 tysięcy szkół powszechnych.

Ciekawe, że województwa zachodnie mają tylko 1,8 proc. siedmioklasówek, za to 46,5 procent jednoklasówek, a 30,6 proc. dwuklasówek.

Fatalnie przedstawiają się warunki higjenicznosanitarne w szkołach powszechnych. Normalnie powinien na 1 metr kwadratowy przypadać 1 uczeń, tymczasem w Polsce wypada 1,3 ucznia.

Województwo śląskie

* **Miasta i wioski się stroją.** Jeśli chcemy kogoś godnie przywitać, jeśli chcemy kogoś uczcić, przystrajamy się jak najuroczyściej, na znak, że osoba ta godna jest czci i uwielbienia.

Przychodzi do nas gość znamienity, przychodzi do nas gość w Imię Ojczyzny naszej, do nas wszystkich. Jakżeż się przeto nie przygotować i nie przystroić w strój należny uszanowania gościa. Miasto więc wdziać musi godową szatę najodpowiedniejszą na ten moment, a szatą tą będą emblematy narodowe, których jak rok rocznie nową serję przygotowało T. C. L. na całym obszarze Śląska, Pomorza i Wielkopolski, organizując Święto Narodowe.

Więc najprzód nalepki iluminacyjne w oknach. W roku obecnym wyszła nowa serja nalepek projektu znanego artysty malarza F. Tatuli. Nalepki tegoroczne są o wiele efektowniejsze i lepiej nadają się do przystrajania okien. Chorągiewki artystycznie wykonane, świetnie mogą przystrajać wnętrze mieszkań i lokali publicznych. Za stosunkowo niską cenę 10 i 20 gr. można je dostać we wszystkich składach papieru oraz w biurze T. C. L. Król. Huta, ul. Głowackiego 5., przyczem cały dochód z nich przeznaczony jest na cel propagandy oświaty. Poza tem na gmachach domów pojawić się powinny w dniu 3 maja wielkie chorągiewki narodowe mające wyrażać symbol patrjotycznego uczucia, jakie gości w sercach mieszkańców danego domu.

Wszystkie te oznaki narodowe przystroją miasto, wywołają w nim odpowiedni nastrój, iluminacja godną będzie zaiste uroczystości chwili, tak, że gdy nadejdzie 3 maj miasto nie będzie musiało się wstydzić. Dekoracja była naprawdę poważną, a to najważniejsze, pieniądze na nią wydane poszły na cel użyteczności społecznej, na instytucję służącą rozpowszechnianiu oświaty polskiej.

* **O podatek dochodowy spółki „Huta Pokoju“.** Ostatnio rozważał Najwyższy Tryb. Adm. sprawę podatku dochodowego za r. 1923 spółki akc. „Huta Pokoju“ w Katowicach. Przewodniczył prezes Orski, sprawozdawcą był sędzia Birgfellner.

Obrońca skarżącej „Huty Pokoju“ adwokat Maryański wykazywał w przemówieniu, opartem na bilansach i całej rachunkowości spółki oraz przepisach ustawodawstwa śląskiego i Rzeczypospolitej, że „Huta Pokoju“ nie jest wogóle obowiązana do zapłaty podatku dochodowego za rok 1923, gdyż rozpoczęła swoją działalność w czerwcu 1922, jako nowo-utworzona spółka polska, która objęła źródła dochodowe swej niemieckiej poprzedniczki, położone na polskiem terytorjum. Ustawodawstwo zaś przyznaje takim spółkom co do początku obowiązku podatkowego znaczne przywileje.

Ponadto kwestjonował obrońca „Huty Pokoju“ przyjęcie przez władze wymiarowe siedmiokrotnego iloczynu podatku, mimo, że podatek dotyczył roku 1922 i 1923, jako roku operacyjnego. Wreszcie zaszło, zdaniem obrony, błędne przerachowanie marek polskich na franki złote po kursie 1 220 000 marek polsk., zamiast 1 800 000 mkp.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał wywody obrony w przedmiocie niesłusznie przyjętego siedmiokrotnego iloczynu podatku, tj. pomnożenia podatku przez wykładnik „siedem“, wyrażający wzrost cen hurtownych — za trafne i uchylił zaskarżone orzeczenie wymiarowe. Trybunał wyraził przekonanie prawne, że mnożnik „7“ stosowany być może tylko do dochodu za r. 1922, a nie do sum dochodowych z roku 1922/23. Przez to podatek „Huty Pokoju“ został zredukowany do jednej siódmej części pierwotnego wymiaru. Uchylenie orzeczenia nastąpiło z przyczyny sprzeczności tegoż z przepisami prawa.

Innych zarzutów obrony, szczególnie zaś nienależności podatku wogóle, nie mógł Najwyższy Trybunał rozpoznawać, gdyż „Huta Pokoju“ w postępowaniu odwoławczem przed władzami skarbowemi nie wystąpiła z temi zarzutami, nie mogły więc one być przedmiotem rozważań Najwyż. Trybunału Administracyjnego jako instancji kasacyjnej.

* **Dodatkowe pociągi świąteczne.** Wobec zwiększonego ruchu podróżnych w okresie świąt wielkanocnych dyrekcja kolei w Katowicach uruchomi dodatkowe pociągi w następujących dniach:

W czwartek 5 kwietnia: Z Katowic do Rybnika odjazd o godz. 13 m. 05 — z Katowic do Bielska odjazd o godz. 14 m. 25 — z Katowic do Lublińca odjazd o godz. 14 m. 18 — z Mysłowic do Oświęcimia odjazd o godz. 14 m. 30 — z Mysłowic do Ostrowa odjazd o godz. 11 m. 45.

W sobotę 7 b. m.: Z Katowic do Rybnika odjazd o godz. 13 m. 05 — z Katowic do Bielska o godz. 14 m. 25 — z Mysłowic do Oświęcimia odjazd o godz. 14 m. 30.

W poniedziałek 9 b. m.: Z Katowic do Bielska odjazd o godz. 14 m. 25.

We wtorek 10 b. m.: Z Lublińca do Katowic odjazd o godz. 2 m. 20.

W środę 11 b. m.: Z Ostrowa do Mysłowic przyjazd do Katowic o godz. 3 m. 19 — do Mysłowic o godz. 3 m. 50. (O)

Z Katowickiego.

Katowice. (Usiłowane samobójstwo). Dnia 31 marca b. r. o godz. 16-tej usiłował popełnić samobójstwo przez utopienie się w Rawie niejaki Moćko Paweł z ul. Słowackiego 26. Na miejsce przybył posterunkowy pol. Kotowski, który zdołał wymienionego wyciągnąć z rzeki. Powód usiłowanego samobójstwa mają być rzekomo nadmierne długi.

— (Kradzież z włamaniem. Dnia 31-go marca zgłosiła Müngelgrün Helena zam. przy ul. Mieleckiego 18, że w nocy na 30 marca b. r. włamali się nieznani sprawcy do chlewika, skąd skradli 8 kur i 1 indyka, wartości 90 zł. Dochodzenia za sprawcą w toku.

— (Zamach samobójczy z miłości.) W poniedziałek w czasie zdjęć w górnośląskiej wytwórni Espefilmu w Siemianowicach, utalentowana artystka, p. Greta Grael, szwedka, grająca główną rolę w nakręcanym filmie, rzuciła się rozmyślnie z galerji w pawilonie z wysokości 1-go piętra. Zaczepiwszy o metalową podstawę reflektora rozerwała sobie podbródek, a upadłszy na podłogę doznała złamania prawej nogi powyżej kolana. W stanie beprzytomnym przewieziono ją do kliniki. Jak się dowiadujemy, p. Graal usiłowała już kilkakrotnie odebrać sobie życie. Przyczyną ma być nieszczęśliwa miłość.

Z Świętochłowickiego.

Królewska Huta. (Wsparcie świąteczne dla rencistów socjalnych). Urząd opieki nad ubogimi donosi, że będzie wypłacał dla rencistów socjalnych t. j. wdów i inwalidów rejestrowanych w urzędzie opieki nad ubogimi, których dochód w rodzinie wraz z rentą nie przekracza 50

zł., wsparcie świąteczne. Wypłacanie wsparć nastąpi według następującego porządku: Dla południowej części miasta na placu targowym przy ul. Katowickiej w poniedziałek, dnia 2. IV. b. r. od litery A—M i we wtorek, dnia 3 IV. b. r. od litery N—Z. Zaś dla północnej części miasta przy placu Mickiewicza w środę dnia 4 IV. b. r. od litery A—M i w czwartek dnia 5 IV. b. r. od litery N—Z. Interesowani winni przedłoży tut. urzędowi kartę rejestracyjną. Nadmieniamy, iż późniejsze zgłoszenia jak i osoby nie rejestrowane stanowczo nie będą względnione.

— (Jednorazowa zapomoga świąteczna dla bezrobotnych pobierających zasiłki). Komunalny urząd pośrednictwa pracy w Królewskiej Hucie podaje do wiadomości, że w środę, dnia 4 kwietnia w godzinach od 9-tej przed południem do 14-tej po poł. będzie wypłacana na targowisku końskiem przy ul. Katowickiej jednorazowa zapomoga świąteczna dla wszystkich bezrobotnych pobierających zasiłki na zasadzie rozporządzeń niemieckich i dla zarejestrowanych niepobierających zasiłki. Zaś dla bezrobotnych pobierających zasiłki z funduszów państwowych będzie wypłacana jak zwykle na placu Mickiewicza i na targowisku końskiem przy ul. Katowickiej w czwartek, dnia 5 4. 1928 r. również w godzinach od 9-tej do 14-tej po poł. Późniejsze zgłoszenia po odbiór zapomogi bezwarunkowo nie będą uwzględnione.

Świętochłowice. (Wykłady T. C. L.) W ub. środę, dnia 28 marca odbył się przy udziale 150 słuchaczy wykład dla dziewcząt w klasztorze, a w czwartek dla chłopców w sali T. C. L. Wykład na temat „Środki wykształcenia" wygłosił kier. szkoły p. Grabiec. Poczem nastąpiła bajka: „O Janku wędrowniku". Następne wykłady odbędą się dopiero po świętach wielkanocnych.

Hajduki Wielkie w Świętochowickiem (Kradzież z włamaniem). Dnia 29 marca włamał się nieznany sprawca do mieszkania Karola Zgraja przy ul. Lipca 41 i skradł 2 ubrania męskie, jedno zielone, drugie siwe, płaszcz czarny, parę trzewików czarnych, kapelusz brunatny, 2 różowe nakrycia na łóżka, 2 koszule męskie, jedna biała, druga w paski, 2 krawaty ogólnej wartości około 400 zł. Dochodzenia za sprawcą w toku.

Szarlej w Świętochłowickiem. W dniu 28 marca rb. odbyło się w Szarleju pod przewodnictwem naczelnika gminy p. Góry posiedzenie rady gminnej, na którem załatwiono cały szereg spraw. Uchwalony został dodatek do statutu miejscowego dot. szkoły dokształcającej zawodowej, według którego wszyscy w obrębie gminy Szarlej i Wielkie Piekary nieprzejściowo zatrudnieni młodociani pracownicy przemysłowi i handlowi obojej płci, czeladnicy, uczniowie, pomocnicy handlowi i biurowi obowiązani są do uczęszczania do szkoły dokształcającej przemysłowej aż do końca roku szkolnego, w którym ukończą 18 rok życia, o ile przed osiągnięciem tego wieku nie otrzymali świadectwa normalnego ukończenia szkoły zawodowej dokształcającej. Uczniowie, którzy kształcą się u rzemieślników, obowiązani są do uczęszczania do szkoły bez względu na wiek ucznia przez cały czas trwania nauki. Obowiązek ten istnieje także w czasie bezrobocia. Następnie uchwalono ustawę miejscową dot. pobierania opłaty szkolnej dla szkoły dokształcającej zawodowej w Szarleju, wobec której się pobierać będzie od pracodawców za uczni uczęszczających do szkoły dokształcającej opłata szkolna w wysokości 25.— złotych rocznie. Oprócz tego pobierać się będzie od wszystkich uczniów uczęszczających do szkoły dokształcającej zawodowej opłatę na fundusz doraźnych pomocy w wysokości 4.— złot. rocznie. Pod budowę kościoła w Szarleju odstąpiła rada gminna katolickiej gminie w Szarleju bezpłatnie swoje dotychczasowe targowisko w wielkości 53 ar. 61 metr. kw. Na miejsce ustępującego radcy sierot p. Bienka wybrano na tegóż miejsce p. sztygara Wilhelma Szretera. Uchwalono przystąpić w bież. roku do rozbudowy ulicy Karola Miarki. Środki na ten cel zostały uchwalone. Dalej uchwalono dopuścić do wykonania połączeń wodociągów i to od głównego wodociągu gminnego do wodomierza w obrębie gminy Szarlej tylko p. Drozdka z Szarleja, zaś wykonanie połączeń do kanalizacji może nastąpić przez fachowca dobranego przez danego posiedziciela domu. W dalszym ciągu rozpatrywano budżet urzędu okręgowego Wielkie Piekary na rok 1928/29. Według tegóż koszta utrzymania urzędu okręgowego wynoszą 65 000 zł. Do pokrycia przypada na gminę Szarlej i Wielkie Piekary według dotychczasowego klucza podziału 59 000 zł. Z tego przypada na gminę Szarlej 39 666,66 zł. Rada gminna uchwaliła razem 29 500 zł. tj. połowę kwoty 59 000 złotych. Rada gminna jest tego zdania, że dotychczasowy klucz podziału a mianowicie ⅔ Szarlej a Wielkie Piekary tylko ⅓ jest niesprawiedliwy i niczem uzasadniony. Obie gminy mają jednakową liczbę mieszkańców a więc praca urzędu okręgowego dla gminy Szarlej nie jest wcale większa niż dla gminy W. Piekary, która pozatem nie stoi finansowo gorzej od gminy Szarleja. Następnie uchwalono wydzierżawić od p. Stephanowej z Bytomia na urządzenie nowego targowiska odpowiednią część gruntu, leżącego w Szarleju przy ul. Gimnazjalnej. Z powodu spóźnionej pory odroczono kilka wniosków nagłych do następnego zebrania.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Obchody na kalwarji). W Wielki Czwartek o godzinie 5-tej po poł. rozpoczynają się na tutejszej kalwarji obchody kalwaryjskie i to aż do kaplicy Kajfasza. W Wielki Piątek o godzinie 5½ z rana dalszy ciąg obchodów. Przy pojedyńczych kaplicach wygłoszone zostaną stosowne kazania. Ostatnie kazanie przy kaplicy Bożego Grobu. Następnie w kościele M. Boskiej uroczyste ceremonje Wielkopiątkowe i złożenie Pana Jezusa do grobu. Śpiewy przy ceremonjach wykona „Chór kościelny". Wieczorem przy Bożym Grobie odśpiewa szereg pięknych pieśni „Chór kościelny" na głosy mieszane i chór kościelny łacińską Mszę czeskiego kompozytora Horoka na chór mięszany z orkiestrą. Spodziewać się należy, że wierni tłumnie pospieszą na wzniosłe obchody kalwaryjskie do Piekar.

Z Pszczyńskiego

Pszczyna. (Pożyczki.) Kuratorjum Powiatowej Kasy Oszczędności w Pszczynie udzieliło na posiedzeniu z dnia 27 marca br. 69 pożyczek w ogólnej wysokości 120.000 złotych.

Z Rybnickiego.

Żory w Rybnickiem. (Wypłata przerachowanych wkładów przedwojennych). Miejska Kasa Oszczędności w Żorach wypłaca z dniem 1 kwietnia b. r. przerachowane wkłady przedwojenne w stosunku 6% do ich wartości wraz z odsetkami od 1 stycznia 1925. Waloryzację zatwierdził sąd okręgowy w Katowicach.

Wilcza w Rybnickiem. (Odpowiedź „Kurierowi"). „Ob. Kurier" strasznie się oburzył na naszą korespondencję z Wilczy, dając napis swej odpowiedzi „Katolik Polski jako denuncjant". Czy to jest denuncjacja, że doniosłem o p. Kowatzu, że był kandydatem na niemieckiej liście wyborczej albo, że ks. prob. Steffe jest niemieckiego usposobienia, wszak to rzeczy ogólnie znane. Natomiast „Kurier" pozwolił sobie fałszywie tłumaczyć treść mej korespondencji, bo napisał, jakobym sobie życzył, żeby na parcelowanym majątku Kowatza zostali osiedleni cudzy „Polacy", choć wyraźnie naznaczyłem: „Polacy-Górnoślązacy". Czy fałszowanie treści mej korenspondencji jest uczciwe?

Loterja państwowa.

Organizowanie i prowadzenie wszelkiego rodzaju loterji na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej zostało ustawą z dnia 26 marca 1920 roku uznane za monopol państwa. Wówczas to powołano ustawowo do życia przedsiębiorstwo państwowe p. n.: „Polska Państwowa Loterja Klasowa" pod zarządem Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej.

Loterja ta została zorganizowana na wzór istniejących jeszcze przed wojną, analogicznych loteryj zagranicznych, przyczem zwrócono główną uwagę na zasadę ochrony interesów grających przez danie im możliwie największych szans wygrania.

Loterje zagraniczne zasady tej przeważnie nie stosują, to też plany gry tych loteryj są znacznie gorsze dla grających, niż, biorąc porównawczo, plany gry loterji polskiej. Zasadą loterji klasowej jest gra w pięciu klasach, przyczem klasa piąta ma najwięcej wygranych tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Ogółem wygrywa u nas zawsze połowa losów wypuszczonych.

Loterja ta daje grającym możność zaspokojenia wrodzonej im naturalnej chęci gry, zmniejszając możliwie ryzyko, a wykluczając prawie zupełnie hazard. Nie obojętną jest również sprawa zaufania, jakie winno mieć społeczeństwo do loterji. Pod tym względem loterja polska stoi na wysokości zadania, gdyż cała techniczna strona przeprowadzenia i dokonywania ciągnień jest urządzona publicznie przy współudziale czynnika obywatelskiego w osobach delegatów miasta, jako kontrolujących, a zaś istotnego ciągnienia dokonują nieletnie dzieci — sieroty w wieku 10—12 lat.

Pod względem finansowym jest loterja klasowa polska przedsiębiorstwem istotnie żywotnem, a świadczą o tem najlepiej dane cyfrowe czystych zysków za lata ubiegłe:

1924 r. czysty zysk	zł. 4 147 286
1925 r. czysty zysk	zł. 6 202 733
1926 r. czysty zysk	zł. 8 333 388
1927/28 r. zysk budż.	zł. 8 757 500
(spodziewany)	zł. 11 000 000

Polska Loterja Klasowa w ciągu tych kilku lat swego istnienia pozyskała pełne zaufanie społeczeństwa i stała się bardzo popularną, czego dowodem jest konieczność ciągłego zwiększania ilości wypuszczonych losów, jako rezultat silnego na nie popytu.

Głównym powodem popularności naszej loterji jest wielka stosunkowo ilość średnich wygranych (od 2000 do 25 000 zł.) obok największej możliwej wygranej w kwocie 600 000 złotych.

W loterjach zagranicznych — poza wysoką główną wygraną — mało jest tylko średnich wygranych. Niezależnie od loterji klasowej Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej urządza co roku dwie loterje na cele dobroczynne, z których czysty dochód zostaje przeznaczony na zasiłki dla instytucyj dobroczynnych lub użyteczności publicznej, jak przytułki, ochronki, szpitale itd.

Teatr Polski w Katowicach

Repertuar świąteczny.

W pierwsze święto Wielkanocy Teatr Polski nieczynny.

W poniedziałek, dnia 9 kwietnia tj. drugie święto Wielkiejnocy po południu o godz. 3,30 „Wieszczka Lalek" balet w 1 akcie (2 obrazach) L. Bayera.

Wieczorem o godz. 7,30 tryskająca humorem komedja w 3 aktach Verneuilla „Moja Panna Mama".

We wtorek, dnia 10 kwietnia opera J. Verdiego „Trubadur".

W środę 11 kwietnia opera Pucciniego „Tosca" z gościnnym występem artystów opery warszawskiej Eugenjusza Moszakowskiego i Adama Dobosza.

We czwartek, dnia 12 kwietnia „Don Juan". W próbach komedja w 3 aktach A. Hr. Fredry „Dożywocie", oraz opera Wagnera „Tannhäuser". Bilety na wszystkie przedstawienia należy wcześniej rezerwować w kasie Teatru Polskiego. Tel. 24.48.

„Żydówka" w Nowym Bytomiu.

W środę, dnia 4 kwietnia w sali pod „Białym Orłym" w Nowym Bytomiu odegra opera katowicka wspaniałą operę Halevy'ego „Żydówka". Bilety do nabycia w magistracie u p. Szczerby.

Repertuar.

Poniedziałek, dnia 9 kwietnia „Wieszczka Lalek" po południu o godz. 3,30.

Poniedziałek, dnia 9 kwietnia „Moja panna Mama".

Wtorek, dnia 10 kwietnia „Trubadur".

Środa, dnia 11 kwietnia „Tosca" (gościnny występ Moszakowskiego i Dobosza).

Czwartek, dnia 12 kwietnia „Don Juan".

CZASOPISMA.

„Iskry" tyg. ilustrowany dla młodzieży w nr. 16 z dnia 31 marca omawiają we wstępnym artykule doniosły moment rozpoczęcia obrad przez trzeci sejm i senat, dalej przynoszą ciekawy artykuł o „Potędze nafty", aktualny artykuł obyczajowy „O klockach, śledziu, żurku i dyngusie", dokończenie opisu wyprawy na szczyt Europy" Mont Blanc, dziejów „Nieznanego polskiego podróżnika XVI w." Nadzwyczaj ciekawe wrażenia Zbigniewa Zaniewickiego z wyprawy za chlebem na brazylijskim lądzie, zostały w nr. 16 wznowione przez niebywale interesujący rozdział „W niewidzialnych szponach handlarzy niewolników". Nadto są w „Iskrach" stałe działy, poezje i ilustracje.

Numer 14 „Kobiety Współczesnej" przynosi ciekawe artykuły. — „O nędzy mieszkaniowej pisze Helena Boguszewska w art. p. t. „Szklane domy". H. Krahelska pisze o „Ochronie macierzyństwa robotnicy", bardzo bogaty dział literacki przynosi prócz utworów Z. Modrzewskiej, W. Miłaszewskiej przekładu Delarue-Mardus ciekawy feljeton egzotyczny M. Pakiewicza „W krainie czarnego złota" i feljeton sportowy K. Muszałowny „Na stycznej zdrowia i piękna" „Mój Dom" bogaty poświęcony jest kosmetyce i pielęgnowaniu zdrowia.

Wesoły kącik.

Też postęp kultury.

Pewien gospodarz urządzając sute chrzciny swego pierworodnego syna, zaprosił na ucztę miejscowego księdza, nauczyciela, organistę oraz gospodarzy ze wsi.

Przy podaniu kawy, gospodyni postawiła na stole cukierniczkę z cukrem, a obok niej szczypce do cukru. Zobaczywszy, iż jeden z gospodarzy bierze w rękę szczypce, chcąc nabrać niemi cukru, gospodyni wyrywała mu je z ręki i powiada:

— To nie dla was, moi kochani, lecz dla księdza Jegomości i pana rektora, wy zaś bierzcie sobie cukier własnemi palcami.

Bojaźliwy.

— Czego płaczesz, Józiu?

— Ja się tak boję, mamo! Prosiłem ojca, żeby mi kupił rower, a ojciec się rozgniewał i powiedział, żeby mi się nawet nie przyśniło. Co ja zrobię, jeśli mi się rower przyśni?

Z dwójga złego.

Mąż: Dziecko doprowadza mnie do wściekłości swym krzykiem. Czy nie mogłabyś go uspokoić.

Żona: Zaśpiewam mu co.

Mąż: Daj spokój, niech już lepiej krzyczy.

Ostatnie telegramy.

Obrady budżetowe.

Warszawa. (PAT.) W poniedziałek rozpoczęły się obrady komisji budżetowej nad budżetem na okres 1928/29. Posiedzenie zagaił przewodniczący, poseł Byrka, proponując, aby dyskusję ogólną odłożyć do czasu obrad nad ustawą skarbową, na razie zaś, aby komisja przeprowadziła rozprawę szczegółową. Poseł Trąmpczyński jest zdania, że należałoby przedewszystkiem odbyć ogólną dyskusję nie nad budżetem, ale nad polityką Rządu. Propozycję tej jednak odrzucono. Referent, poseł Krzyżanowski, podał w swem przemówieniu krótki zarys polityki finansowej Rządu. Rząd chce wydać w tym roku dwa miljardy 458 miljonów zł. Ponadto Rząd chce wydać 50 milj. pożyczki premjowej i 75 milj. zł. z zapasów kasowych na zakupno papierów wartościowych. Wydatek 31 milj. zł. na zasiłki dla urzędników w drugim kwartale czerpany jest z przewidzianej nadwyżki preliminarza. Jeżeli nie pójdziemy dalej w kierunku polepszenia płac urzędniczych — to zasiłki będą nadal wypłacane. W budżecie trzeba 93 milj. zł., aby pokryć te wydatki w ciągu następnych trzech kwartałów. Przypuszczając, że komisja podwyższy jeszcze sumę wydatków w budżecie o jakie 50 milj. zł. to trzeba będzie znaleść pokrycie jeszcze na 140 milj. zł.. Rząd wyste puje z nowemi podatkami, a mianowicie ze stałym podatkiem majątkowym, z wnioskiem o podwyższenie podatku gruntowego, oraz podatkiem budynkowym. Z tych nowych podatków preliminuje się około 200 milj. zł.. Referent opowiada się za obniżeniem podatku obrotowego i zamierza go zastąpić podatkiem stałym. Również ze zniżką preliminowan jest podatek spadkowy. P. Krzyżanowski wypowiada się za zwiększeniem podatków bezpośrednich oraz za obniżeniem stopy procentowej.

W odpowiedzi referentowi podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu p. Grodyński zaznaczył, że sprawa podwyżki płac urzędniczych będzie mogła być rozwiązana dopiero w związku z zapowiedzianemi reformami podatkowemi. W dalszym ciągu komisja przystąpiła do omawiania poszczególnych działów budżetu.

Płace w górnośląskim przemyśle hutniczym.

Berlin. (WTB.)) Ministerstwo pracy ogłosiło orzeczenie rozjemcze dla górnośląskiego przemysłu hutniczego za obowiązujące.

Urlopy.

Berlin. (WTB.) Prezydent Rzeszy Hindenburg udał się do Hannoweru, gdzie spędzi Święta Wielkanocne. Kanclerz Marx pozostaje w Berlinie do 12 kwietnia, aby uczestniczyć w obradach partji centrowej, poczem wyjedzie na kilkatygodniowy urlop.

Ruch zarobkowy wśród górników.

Bochum. (WTB.) W związku z wypowiedzeniem taryfy przez związki górników odbyła się konferencja Związków Zawodowych zagłębia Ruhry. Wyrażono nadzieję, że minister pracy nie wyda orzeczenia, które zawiodłoby nadzieje robotników. W przeciwnym bowiem razie zdecydowani są oni do obrony swych interesów nawet przez strajk generalny.

Egipt buntuje się przeciwko Anglji.

Londyn. (WTB.) Rząd egipski wysłał do Anglji w odpowiedzi na dotychczasowe pisma Anglji w sprawie ruchu narodowego w Egipcie, notę, która zapewne będzie miała poważne następstwa. Jak oświadczył dziennikarzom prezes ministrów egipskich, Egipt nigdy nie był częścią państwa angielskiego, pragnie jednak z nią żyć na stopie przyjacielskiej jako państwo niezależne. Rząd egipski ma dosyć siłną armję, aby sam mógł bronić kanału Sueskiego, gdy tego zajdzie potrzeba.

Nota egipska i nacjonalistyczne stanowisko rządu wywołało w Anglji silne wrażenie. Dzienniki twierdzą, że prezes ministrów Naha Pasza przez tę notę popełnił samobójstwo polityczne. Jeśli rząd egipski dąży do tego, by własnemi tylko siłami bronić mógł kanału Sueskiego i pragnie, by Egipt był państwem absolutnie samodzielnem, jako sojusznik Anglji, lecz nie wchodzącem w skład imperjum brytyjskiego, w takim razie minął już dla Anglji czas wahań. Stanowisko Egiptu jest prowokacją, na którą Anglja energicznie odpowiedzieć musi w obronie swych najżywotniejszych interesów.

Rząd angielski odbył w poniedziałek dłuższą naradę nad sytuacją, jaka wytworzyła się przez notę egipska. Narazie niewiadomo, jak Anglja zachowa się wobec Egiptu.

Kłopoty Anglji.

Londyn. (WTB.) Z Jerozolimy donoszą, że wśród ludności Transjordanji szerzy się niezadowolenie z powodu układu, jaki zawarto z Anglją. Prasa arabska uważa ten układ za tak poniżający, że żaden szanujący się naród nie mógłby zgodzić się na jego wykonanie. Wobec tego prasa wzywa, aby układu tego nie ratyfikowano.

SPRAWY KOSCIELNĘ.

Kartagina miejscem Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w r. 1930.

Permanentny komitet kongresów eucharystycznych obrał starożytne miasto Kartaginę na miejsce Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w r. 1930. Jednym z powodów tego wyboru jest to, że od 50-ciu lat, t. j. od czasu, jak istnieje wspomniany komitet, Afryka ani razu jeszcze nie była terenem eucharystycznego kongresu. Inny powód to ten, że w r. 1930 przypada 1500-tna rocznica śmierci św. Augustyna, wielkiego Apostoła Afryki. Następny z kolei kongres w 1932 r. odbędzie się w Irlandji, która w tym właśnie roku obchodzić będzie 1500-ny jubileusz przybycia św. Petryka na Zieloną Wyspę.

Kartagina jest starożytnem miastem, pełnem pamiątek religijnych. W odległości 20 km. od niej wznosi się miasto Bona, zbudowane obok stolicy biskupiej św. Augustyna, Hippone (Hippo). Tu dla uczczenia wielkiego Świętego odbywać się będą posiedzenia Kongresu. Do niedawna jeszcze Kartagina, którą pierwszy jej arcybiskup nowowskrzeszonej metropolji, sławny kardynał Lavigerie, nazywał „rywalką Rzymu", była miastem ruin. Amfiteatr, który spłynął potokami krwi chrześcijan, podobnie, jak amfiteatr rzymski; katakumby, które były cmentarzami męczenników, a równocześnie ucieczką wiernych; plac, na którym św. Cyprjan najwybitniejszy biskup afrykański, został osądzony i stracony, kościół w pobliżu portu, gdzie św. Monika tyle łez wylała po odjeździe wielkiego swego syna — wszystkie te miejsca leżały w gruzach. Dziś są już częściowo przyprowadzone do dawnej swej świetności. Sprawę odrestaurowania ich zainteresował się w szczególniejszy sposób Papież Leon XIII, nie szczędząc na ten cel wydatków. Dzisiejsze miasto jest prawie nawskroś katolickie, chociaż tylko o 200 km. od niego znajduje się ośrodek handlowy Tunisu. Jest ono siedzibą arcybiskupa Tunisu, który posiada dwa tytuły: arcybiskupa Kartaginy i Księcia-Prymasa Afryki. Od r. 1848 nad wzgórzem Syryjskiem panuje kościół w stylu romańsko-maurytańskim, a obok niego stoi drobniutka świątynka, poświęcona pamięci św. Ludwika króla Francji. W murach głównej nawy tego kościoła wyryte są złotemi literami następujące słowa Leona IX: „Nie ulega wątpliwości, że po Papieżu Rzymskim Biskup Kartaginy jest pierwszym arcybiskupem i najwyższym metropolitą całej Afryki". Z jednej strony kościoła wznosi się szkoła OO. Białych i muzeum archeologiczne ojca Dehtres wielkiego uczonego, który kierował pracami wykopaliskowemi w Kartaginie. Na pozostałych wzgórzach, które otaczają ruiny kościołów amfiteatru i innych budowli, znajduje się klasztory, wśród nich zaś klasztor melitów, seminarjum, oraz instytut OO. Salezjanów. Tak więc na zwaliskach sławnej przeszłości wyrosło nowe centrum życia religijnego. Gdy Mgr. Lavogerie obejmował nowy swój urząd, Tunis miał zaledwie dziewięć parafij; gdy odchodził liczba wzrosła do 21, a pod następcą jego powiększyła się o dalsze 23 probostwa. Mgr. Lemaitre ma nadzieję doprowadzić ją do 150.

Mussolini przeciwko rozwodom Włochów na Węgrzech.

Niedawno zjawiła się książka o rozwodach cudzoziemców na Węgrzech. Okólnikiem do prefektów Mussolini zabronił sprzedaży tej książki we Włoszech a egzemplarze, będące już na rynku księgarskim zostały skonfiskowane. Premjer rzymski zaznaczył, że książka ta jest w jaskrawej sprzeczności do zamierzeń rządu, który wziął sobie za zadanie obronę instytucji małżeństwa i zdrowej, włoskiej tradycji rodzinnej.

Spalona misja chrześcijańska w Chinach.

Telegram Mgra Rayssac'a, wikarjusza apostolskiego w Swatow (Chiny wschodnie) donosi, że misja w Kongtam została częściowo spalona. Liczba uciekających chrześcijan wynosi około 600.

Jest to druga klęska w ciągu ostatnich dni, niedawna bowiem depesza doniosła o zburzeniu innej siedziby misyjnej, której mieszkańcy musieli ratować się również ucieczką.

Prześladowanie Kościoła katolickiego w Ekwatorze.

Okrucieństwa meksykańskie odwróciły uwagę świata od Ekwatoru, gdzie Kościół katolicki także jest prześladowany. Od czasu rewolucji 1895 r., w której nie małą rolę odegrali wolnomularze, pokój religijny w Ekwatorze przestał istnieć. Jawnie i ukrycie toczy się tam nieustanna walka z katolikami.

W celu tem pewniejszego odebrania krajowi charakteru chrześcijańskiego, prześladowcy, którzy, jak wszędzie, uciskają Kościół w imię swobody, wprowadzili rozwody i szkołę świecką. Ale rezultat nie odpowiedział oczekiwaniom. Liczba katolików pozostała prawie niezmieniona. Nic nie pomagają ustawy wyjątkowe, które zawiesiły wszelką wolność, nawet prawo wyborcze.

Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny we Fryburgu w Breisgau w sierpniu 1928 roku.

Zgodnie z postanowieniem, powziętem na IV-ym Międzynarodowym Akademickim Kongresie Misyjnym w Poznaniu z r. ub., następny z kolei kongres odbędzie się w sierpniu 1928 r. we Fryburgu, w Breisgau, w Niemczech.

W tych dniach zwołano do Monasteru zebranie komitetu organizacyjnego, na którem m. in. obecny był przedstawiciel Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Misyjnej, profesor uniwersytetu, dr. Schmidlin.

Księga Pamiątkowa Międzynarodowego Akademickiego Kongresu Misyjnego w Poznaniu z r. 1927.

Komitet wykonawczy Kongresu Misyjnego w Poznaniu wydał drukiem „Księgę Pamiątkową Międzynarodowego Akademickiego Kongresu Misyjnego".

Księga zawiera wszystkie referaty, wygłoszone na zebraniach plenarnych i sekcyjnych Kongresu, stanowi zatem bogaty materjał, informujący wszechstronnie o działach misyjnych.

Cena dzieła, obejmującego 436 stron, wynosi 12.— złotych.

Z całego świata.

Co kosztuje zabalsamowanie?

W Chicago coraz bardziej przyjmuje się balsamowanie nieboszczyków i powstała tam w ostatnich czasach spora liczba przedsiębiorstw pogrzebowych, zajmujących się utrwalaniem zwłok. Specjaliści ci utrzymują, iż dzisiejsza sztuka balsamowania stoi o wiele wyżej, niż w starożytnym Egipcie, albowiem, gdy Egipcjanie nie zwracali uwagi na zachowanie naturalności oblicza zmarłego, amerykańscy ich naśladowcy nadają twarzy zmarłego jej zwykły wyraz, zachowując również naturalność cery.

Co do kosztów balsamowania, to są one o wiele tańsze, niż w starożytności, bo gdy u Egipcjan wynosiły one przypuszczalnie 25—30 tysięcy dolarów, w Ameryce płaci się za to nie więcej nad 250 dolarów wraz z odpowiednią gwarancją, niż nieboszczyk zachowa swą ujmującą i „zupełnie jak żywą" postać aż do chwili sądu ostatecznego.

Wędrówka szczurów.

Podczas ostatniej powodzi w Walji (południowa Anglja) w okolicach Edmonton można było oglądać wielotysięczną armję szczurów, uciekających przed zalewem do lasu w Epping. Szczury te całkowicie pokryły drogę w jej pełnej szerokości, a dopędzeni przez nie robotnicy uciekali co tchu przed temi brudnemi zwierzętami. Można sobie wyobrazić, co to za popłoch powstał, gdy na drodze ukazał się samochód ciężarowy! Szczury kłębiły się na pochyłości, dokąd chroniły się przed zmiażdżeniem przez samochód. — Psy umykały przed szczurami z daleka, taki miały dla nich szacunek. Ostatnią taką wędrówkę szczurów ludzie pamiętają z roku 1899, kiedy to setki tysięcy szczurów wywędrowały z Londynu do Wes-Sussex. Było to również skutkiem powodzi; wędrujące zaś po ulicach szczury były w tak wielkich masach, że ludzie bali się wychodzić z domów.

Skąd pochodzi nazwa fajansu?

W XV wieku Lucca de la Robia wynalazł pierwszy białą emalję, którą — odpowiednio zafarbowaną, ozdabiał pomniki florenckie. W r. 1458, według przepisów, zebranych później przez Piccolpassa, majolika włoska zastąpiła złotnictwo w ornamentacji. Nazwa majoliki, nadawana starożytnym fajansom, pochodzi od Majorki, gdzie w XIV wieku maurytańscy garncarze wyrabiali fajans o mieniących się kolorach: przemysł ten dostał się do Włoch przez imitację wyrobów wschodnich, a zwłaszcza perskich. Z Włoch zaś przeszedł do Francji, gdzie w krótkim czasie stał się przemysłem narodowym. Nazwę „fajans" tłumaczono początkowo pochodzeniem od fabryki w Faenza we Włoszech, skąd importowane były fajanse. Dla sprostowania tego pochodzenia, wystarczy przytoczyć słowa Thou, opowiadającego w r. 1603 o fabrykach, założonych przez Henryka IV-go: „Wzniósł on fabryki fajansu w wielu miejscowościach na terenie królestwa: w Paryżu, Nevers, w Saintonge, a wyrabiany w nich fajans był równie piękny, jak ten, który importowano z Włoch. Nazwa zaś „fajansu" nie pochodzi wcale od Faenza, jak to mylnie twierdzono, ale od małego Miasteczka Fayence, położonego w Prowancji w powiecie Frejus gdzie artyści założyli pierwszą fabrykę, protegowaną przez Henryka IV-go".

SPORT

Otwarsie sezonu KS. Stadjon w Król. Hucie.

Wobec widowni wypełnionej zgórą 13 000 widzami rozegrano szereg konkurencji w różnych działach sportowych.

Uroczystość otwarcia rozpoczęto meczem pomiędzy KS. Stadjon a KS. Pogoń z Nowego Bytomia z wynikiem 0:3 (0:1).

Rezerwowe drużyny tych klubów grały z wynikiem 3:2.

I drużyny młodzików grały 2:1.

Następnie przystąpiono do zawodów lekko-atletycznych. Zawody te były przeprowadzone tylko pomiędzy członkami Stadjonu.

Zawodowano w konkurencjach:
bieg 100 m. Szuster J. 12. 3.
bieg 400 m. z płotkami Wolny W. 1.10.03;
bieg 1000 m. Blott P. 3.5.4;
bieg 1500 m. zwyciężył Kołodziej 4.53;
Skoki: w dal, Szuster 5.56 m.; w zwyż Mazur Jerzy 147 cm.; o tyczce Staszyński 290 m.
Rzut dyskiem: Majorczyk 30.87 m.
Rzut kulą: Majorczyk 9,66 m.
Rzut oszczepem: Majorczyk 36,10 m.

Po zawodach prezes klubu a prezydent miasta Król. Huty rozdał zwycięzcom nagrody.

Drużyna 11 pp. Tarn. Góry — KS. Ruch Radzionków 7:0 (6:0).

Rezerwy drużyn 11 pp. — KS. Odra Miasteczko 1:1.

KS. Słowian Bogucice — KS. Zjedn. Przyj. Sportu 2:3.

Drużyny rezerwowe tych klubów 2:2.
Drużyny juniorów 1:3.

KS. Kresy Król. Huta — KS. 23 Wełnowiec 7:0 (3:0).

Były to zawody o puhar ofiarowany przez Polskie Kopalnie Skarbowe.

Drużyny juniorów tych klubów grały 2:2.

KS. Kolejowy Katowice — I. KS. Tarn. Góry 7:2.

Wyniki zawodów o mistrzostwo Ligi Państwowej:
W Krakowie: Wisła — Czarni 3:0.
W Warszawie: Polonia — Turyści 2:1.
We Lwowie: Pogoń — Śląsk 4:0 (1:0).
W Toruniu: TKS. — Cracovia 2:3.

Slavia — Zgoda Bielszowice 3:7 (3:3).

Slavia I młodz. — Zgoda I młodz. 1:3.

KS. 24 Szopienice — KS. 09 Mysłowice 2:2 (1:0).

Makkabi Sosnowiec — KS Powstaniec Król. Huta 2:3 (1:1).

Makkabi I młodz. — KS. Powstaniec I młodz. 3:3

Ruch W. Hajduki (Liga Okręgowa) — KS. Powstaniec 1:0 (1:0).

Odra Szarlej — KS. Roździeń Szopienice 3:3 (3:1).

Odra rez. — KS. Roździeń Szopienice rez. 0:2.

KS. Brzeziny Śląskie — Sparta Piekary W. 2:0 (2:0).

Drużyny I młodz. 3:0 (2:0).

Jedność Michałkowice — KS. Śląsk Tarnowskie Góry 8:2 (1:0).

KS. Naprzód Załęże — KS. Naprzód Mikołów 8:2 (1:0).

KS. Dąb — KS. Policyjny 1:2 (1:1).

Rezerwowe drużyny tych klubów grały z wynikiem 3:2.

KS. Haller Wełnowiec — KS. Jedność Piotrowice 6:0 (5:0).

KS. Haller rez. — KS. Jedność rez. 2:2.

I. F. C. Katowice — Legja Warszawa 4:1 (2:0).

I. F. C. po dłuższej przerwie wystąpił w bramce Spałek, Goerlitz II, jego poprzednik zajął pozycję prawego pomocnika, a Bischoff grał na prawym boku. Zmiany te zostały spowodowane przez dyskwalifikację Wieczorka.

I. F. C. grał bardzo szczęśliwie, do przerwy pomagał mu silny wiatr, który po zmianie pól zupełnie ustał. Stronnicze rozstrzygnięcia sędziego wyprowadziły Legję z równowagi, a atak jej nie umiał się zdobyć na planowe akcje.

Legja zawiodła pokładane w niej nadzieje, przewyższała ona coprawda techniką I. F. C., jednak brakiem planowości w grze ofensywnej, jak i brakiem ambicji zatraciła ufność w swoje własne siły, gotując sobie tem samem sromotną porażkę.

Sędzia p. Seidner nie stanął na wysokości swego zadania.

KS. Chorzów — KS. Nikiszowiec 6:1 (2:1).

Drużyny rezerwowe tych klubów 2:1.

KS. Bytków — KS. Orkan W. Dąbrówka 3:2 (2:1).

KS. Pogoń Katowice — Amatorski KS. Król. Huta 6:5 (1:3).

Komunikat Nr. 2
z posiedzenia zarządu z dnia 27 marca 1928 r.

Przewodniczący p. Flieger.

Obecni: pp. komisarz Guzior, major Czuma, Antoszewski, Chmiel, naczelnik Binioszek, Szymański i Laband.

1) Przypomina się wszystkim klubom sportowym, co do uregulowania wkładek i wpisowego od mistrzostw w myśl uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z dnia 10 marca br., które są następujące:

Wkładki roczne do związku. dla Klasy A 60 zł, dla Klasy B-Ligi 40 zł, Klasy B 25 zł i Klasy C 15 złotych.

Wpisowe od mistrzostw dla Klasy A 150 złotych, Klasy B-Ligi 60 zł, Klasy B 40 zł, Klasy C 15 złotych. — Wszystkie wkładki płatne w ratach z góry, członkowskie kwartalnie. Wpisowe od mistrzostw w czterch różnych odstępach w czasie trwania mistrzostw.

Wszelkie wpłaty należy uskuteczniać przez P. K. O. na konto nasze Nr. 302 170. zaś korespondencję dotyczącą skarbnika. kierować pod adresem: H e n r y k C h m i e l. Król. Huta, Dyrekcyjna Skarboferm. Oddział Bankowy.

Równocześnie zwraca się wszystkim klubom uwage na punkt 13 komunikatu Wydziału Gier i Dyscypliny L. dz. 89/28.

2) Ze wzgledu na ustalenie kaucji od protestów pominieto na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, uchwalił zarząd nastepującą stawke od protestów: dla Klasy A. 50 zł. Klasy B-Ligi 30 zł. Klasy B 20 zł. Klasy C 10 zł. — Dalsze odwołanie do P. Z. P. N. 10 zł więcej. dla Klasy C 5 zł.

Powyższą uchwałę podaje się z tem, że o ile jakikolwiek klub w przeciągu dni ośmiu nie wniesie sprzeciwu, uważać zarząd będzie sprawę jako wniosek uchwalony „Per referendum".

3) Organem urzedowym Śląskiego Okregowego Zwiazku Piłki Nożnej będzie w przyszłości „Biuletyn", Gazeta Sportowa, która będzie wydawana przez Śląską Radę Sportową. Aż do czasu zorganizowania tejże wydawać się będzie komunikaty sportowe jak dotychczas w prasie ogólnej. Kluby zainteresowane otrzymają komunikat wprost do wiadomości.

4) Wszystkie kluby, biorące udział w zawodach o mistrzostwo winne ubezpieczyć swych graczy od nieszczęśliwych wypadków ze względu. iż Zarząd Śląskiego Okregowego Zwiazku Piłki Nożnej za podobne wypadki nie będzie odpowiadał.

5) Delegatów na walne zgromadzenie P. Z. P. N. wybrano: pp. Fliegera i Labanda, jako zastępców: pp. majora Czumę, Kordulę i Chmiela.

6) Przyjęto do wiadomości K. S. „Przebój" Król. Huta o połączenie się takowego z górniczym klubem sportowym „Kresy" Król. Huta.

7) Sekretarjat Śl. O. Z. P. N. przystepuje do wydania nowego wykazu klubów, który będzie obejmował wszyskie kluby sportowe, należące do Śl. O. Z. P. N. Podokręg Bielsko i Zagłebie Dabrowskie. Kluby, które chcą być ujęte w ogólnym wykazie, a nie nadesłały dotychczas swego czasu rozesłanych deklaracyj. winny w terminie do dnia 10 kwietnia b. r. przesłać na adres: Sekretarjat Śl. O. Z. P. N. ul. Zielona nr. 1. Wykaz winien obejmować: 1) skład członków zarzadu, 2) dokładny adres Klubu, ulica i ewentl. Nr. telef.. 3) do kogo kierować korespondencie, 4) ilość drużyn, 5) uwaga.

Wszelkie zmiany w zarzadzie należy zgłaszać na piśmie do sekretarjatu, celem uzupełnienia wykazu. Cena wykazu klubów kosztować będzie 75 groszy, który będzie można otrzymać w sekretarjacie za zapłatą z góry.

8) Statut Śl. O. Z. P. N. wyjdzie w najbliższych dniach z druku, który będzie rozesłany do wszystkich klubów sportowych za opłatą z góry 75 gr za sztukę.

9) Podaje się do ogólnej wiadomości wszystkim klubom sportowym, iż telefon Nr. 710 został przez urząd pocztowy zabrany i temsamem nie istnieje.

10) Na męża zaufania do pomocy kapitana związkowego powołał zarząd p. Macugę Ernesta.

Ze sportowem pozdrowieniem.

(—) A n t o s z e w s k i, sekr. (—) F l i e g e r prez.

Program radjowy.

Środa 4 kwietnia.

Katowice, fala 422 m.

16,20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląsk. — 16,40 Odczyt — 17,05 Komunikat dyrekcji kolei państwowych w Katowicach — 17,20 Wykład języka polskiego (kurs wyższy) — 17,45 Transmisja programu dla dzieci z Warszawy — 18,15 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy — 18,55 Komunikaty — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt z cyklu: Szkice z niwy polskiej Śląska — 20,00 Odczyt — 20,30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Warszawa, fala 1,111 m.

12,00 Sygnał czasu i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 15,30 Odczyt dla maturzystów szkół średnich — 16,40 Skrzynka pocztowa — 17,45 Program dla dzieci — 18,15 Koncert poświęcony Beethovenowi — 19,0z Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 20,30 Transmisja próbna koncertu z Berlina — 21,15 Transmisja próbna do Berlina — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.

12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,40 Odczyt — 17,20 Skrzynka pocztowa — 17,45 Audycja dla młodzieży — 18,15 Transmisja koncertu z Warszawy — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 20,00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 20,30 Transmisja koncertu z Berlina i Warszawy — 22,00 Komunikaty.

Poznań, fala 344.8 m.

13,00 Koncert tria radja poznańskiego. W przerwie giełda pieniężna, zbożowa i towarowa — 17,00 Audycja dla dzieci — 17,45 Koncert orkiestry salonowej — 19,00 Rzeczy ciekawe — 19,15 do 20,00 Odczyty — 20,30 Koncert wieczorny — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,40 Lekcja tańców — 23,00 Muzyk ataneczna.

Wrocław, fala 322,6 m.

Gliwice, fala 250 m.

16,00 Przegląd bibljograficzny — 16,30 Koncert — 18,00 Odczyt — 18,30 i 19,25 Szkoła Bredowa — 20,00 Oratorjum Haydna „Stworzenie".

Berlin, fala 483,9 m.

15,30 Program dla pań — 16,30 Program dla młodzieży — 17,00 Odczyt orkiestry — 18,20 do 19,15 Odczyty o pogadanki — 20,30 Próbna transmisja koncertu do Warszawy, następnie próbna transmisja stacji Warszawskiej do Berlina — 22,30 Niemiecka muzyka operowa.

Wiedeń, fala 217,2 m.

16,00 Koncert popołudniowy — 18,00 i 18,30 Odczyt rolny — 20,05 Dramat „Verklärte Woche" — 21,00 Koncert wieczorny.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.